Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PIĄTEK — 2. LIPCA 1926. — NR. 148. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Sąd na gen. Malczewskiego.

W piśmie do Prokuratury i Sądu Wojskowego w Warszawie stawia obrońca gen. Malczewskiego, adwokat J. Pieracki, trzy wnioski: 1) o zupełne umorzenie sprawy wytoczonej na podstawie art. 121 i 122 kod. karn. wojskowego; 2) o uchylenie aresztu śledczego; 3) o dozwolenie wglądu w akta tej sprawy i o widzenie się z obwinionym. Pierwszy wniosek uzasadnia m. in. następującym wywodem: Art. 17 Regulaminu służby wewnętrznej wojska mówi, że „dla odstraszającego przykładu, w rozstrzygających chwilach walki, przełożony-oficer ma prawo na miejscu pozbawić życia sam lub wydając odpowiedni rozkaz, podwładnych odmawiających posłuszeństwa, samowolnie opuszczających stanowisko, okazujących tchórzostwo".

„W ogniu walk — pisze mec. Pieracki — w obliczu mnożącego się co chwilę nieposłuchu prawowitej władzy, rażących wypadków masowej niesubordynacji z bronią w ręku, — chociażby ze strony przełożonego nastąpiło uderzenie, zelżenie, zdarcie epoletów czy orzełków tym, którzy dopuścili się udziału w ciężkiej zbrodni rozruchu, jeśli ono miało miejsce po to, aby w ten sposób skarcić ad oculos bezprawie, by utrzymać dyscyplinę we wiernych jeszcze w owej chwili oddziałach, aby namacalnie objawić ogrom dokonanego niesubordynacją bezprawia i oddziałać na innych, jest usprawiedliwione ostateczną potrzebą i bezpośrednio grożącem niebezpieczeństwem. Nakazują to prawa służbowej konieczności".

A dalej. Kodeks karny broniąc podwładnego przed sekaturami i zmaltretowaniem przełożonych, czyni to ze względu na utrzymanie karności w armji. Przedmiotem ochrony po myśli kodeksu karnego jest więc tylko ten, kto znajduje się w faktycznym stosunku podwładności, nie zaś ten, kto zerwawszy węzły dyscypliny wojskowej, podwładnym być przestał i udział bierze w buncie.

Jest więc rzeczą jasną, że przeciw gen. Malczewskiemu nie można wystąpić ze skargą opartą na kodeksie karnym wojskowym. Ci, którzy ten proces zainicjowali, nie będą mogli bez kompromitacji i ośmieszenia się zacytować przeciw gen. Malczewskiemu na rozprawie 121 i 122 artykułów kodeksów kwalifikujących jego czyn jako przestępstwo, gdyż artykuły te nie przewidują wcale ochrony buntowników, ale tylko wiernych przysiędze żołnierzy..

Mimo to, albo raczej dlatego rozprawa przeciw gen. Malczewskiemu winna się odbyć. Niech Polska i Europa zobaczy, że według opinji dzisiejszych trjumfatorów warszawskich jedyną zbrodnię, jedyne naruszenie ustawy w dniach 12—14 maja popełnił minister spraw wojskowych, gen. Malczewski i że innych zbrodni i innych przestępców nie było... Ten jedyny proces wytoczony na skutek zajść majowych, stanie się z natury rzeczy sądem nad wszystkimi prawdziwymi przestępcami z tych krwawych dni. Niech sędziowie wydadzą skazujący wyrok, jeśli zdobędą się na odwagę, — wyrok taki będzie uderzeniem szpicrutą po twarzach tych wszystkich, którzy w dniach Rokoszu zdradzili i na skutek krzywoprzysięstwa zaawansowali, — a dyplomem honoru dla tego, który stał na czele wiernych i prawych. Przed sędziami prawdziwym oskarżycielem, występującym w imię najwyższych dóbr moralnych armji i państwa, będzie gen. Malczewski, a z nim i za nim będą ci wszyscy, którzy w tych dniach trjumfującego bezprawia z podniesionem czołem opowiedzieli się przy zwyciężonem prawie i honorze. Droga do sądu będzie dla b. ministra wojny drogą na Kapitol. Nie wygrał wojny, ale kiedy trjumfujący Rokosz chce dzisiaj w jego osobie ukarać armję broniącą praworządności, to gen. Malczewski staje się dla Narodu siłą rzeczy symbolem tych, którzy ponieśli najpiękniejszą i najdumniejszą klęskę w dziejach odrodzonej Polski. Jest chwała w tej klęsce, której już każdy dzień dostaje aureoli.

Uważając proces gen. Malczewskiego za potrzebny (nie z powodu winy, bo tej nie ma, ale dla napiętnowania Rokoszu) — protestujemy jeszcze raz przeciw okrucieństwu, jakiem jest bezprawne, już 6-tygodniowe więzienie śledcze chorego generała. W żadnym cywilizowanym kraju podobna potworność nie byłaby możliwa, wszędzie gdzieindziej cały naród bez różnicy stronnictw zlinczowałby moralnie i usunął od władzy ludzi, którzy stosują wobec chorego i najzupełniej niewinnego człowieka bezterminowe tortury więzienia. Jest w tem uwięzieniu gen. Malczewskiego i tchórzowski lęk przed procesem i zarazem niska mściwość wobec człowieka, którego moralna wyższość jest dla dzisiejszych trjumfatorów stałym wyrzutem i którego chcianoby z tego powodu upokorzyć, shańbić jakąś amnestją, fizycznie zamęczyć, słowem unieszkodliwić. Każdy dzień więzienia zbliża ich do celu, działają tu zgodnie: więzienie i oszczerstwo.

Protestujemy z całych sił przeciw tej ohydzie! Musi powstać koalicja ludzi uczciwych, którzy na zebraniach i w prasie wołać będą, że to, co się robi z gen. Malczewskim, hańbi honor Polski, hańbi nas wszystkich i zabija człowieka! Niech sprawcy tej hańby czują nasz protest i pogardę, jaką ich wyrafinowane okrucieństwo budzi w kraju i poza krajem. Stańmy się wielkim głosem wołającym o sprawiedliwość!

Jan Matyasik.

—ooo—

Deklaracja rządu Brianda nie zrobiła wrażenia.

PRZED NOWYM KRYZYSEM RZĄDOWYM WE FRANCJI.

Paryż. (AW) Prasa francuska jeszcze chłodniej, niż zwykle, przyjęła deklarację nowego gabinetu Brianda. „Quotidien" jest rozczarowany. „Echo de Paris" pisze, że **oczekiwano od tego rządu monety szczerej, a otrzymano tylko miedziaki i papier.** Dzienniki zgodnie wyrażają zapatrywanie, **iż udzielono gabinetowi kredytu zaufania tylko na 8 dni i rząd stanie we wtorek przed poważną sytuacją.** Większość parlamentarna, która głosowała za odroczeniem dyskusji nad interpelacjami w sprawach finansowych, nie stanowi wcale trwałej większości parlamentarnej, której się Briand spodziewał dla przeprowadzenia sanacji finansowej. **Pytanie jest, czy ta większość rządowa wogóle się znajdzie po przeprowadzonej dyskusji.** Szanse nie są wcale szczególne.

—ooo—

STARANIA FRANCJI O POŻYCZKĘ W AMERYCE.

Paryż. (AW.). Z Waszyngtonu donoszą, że przedstawiciele rządu francuskiego pertraktowali z jednym z amerykańskich banków o zaciągnięcie większej pożyczki, mianowicie w wysokości 300 miljonów dolarów. Bankierzy amerykańscy są zdania, że mogą udzielić Francji kredytu tylko na wypadek, jeśli równowaga budżetowa będzie zabezpieczona i konsolidacja zagranicznych długów należycie przeprowadzona. Rząd amerykański niema nic wspólnego z temi rokowaniami, może tylko jeśliby uważał za wskazane założyć weto, ale chętnie widziałby, gdyby sanacja francuska nastąpiła przy pomocy Ameryki.

Przed rozwiązaniem Reichstagu?

Berlin. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem kanclerz Rzeszy dr. Marks zdał sprawę z przebiegu swoich rokowań, odbytych ze socjal.-demokratami. Jak donosi „Berliner Tageblatt", **rząd ma zamiar rozwiązać Reichstag na wypadek odrzucenia jego projektu.** Gdyby jednakże prezydent Hindenburg odmówił swojego pozwolenia na rozwiązanie parlamentu, **wówczas gabinet poda się do dymisji.**

Niezadowoleni z wywiadu Van Hammela.

Gdańsk. (PAT.). Prasa tutejsza omawia obszernie pobyt w Warszawie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, van Hammela, a w szczególności jego wywiad, ogłoszony w „Nowym Kurjerze Polskim". **Organ nacjonalistów „Danz. Allg. Zeitung" jest oburzony tem wywiadem i domaga się od wysokiego komisarza wyjaśnień (?!),** co do niektórych jego oświadczeń, zawartych w tym wywiadzie. „Danz. Allg. Zeitung" uważa, że wysoki komisarz omawiając swoje zadanie, czekające go w Gdańsku, **przekroczył przysługujące mu kompetencje.**

Proces o zamach na Kemala paszę.

Angora. (PAT.). Przed trybunałem w Smyrnie rozpoczął się proces przeciwko osobom, zamieszanym w sprawę zamachu na prezydenta republiki. Oskarżenie prokuratorji obwinia podsądnych o następujące usiłowania. Po pierwsze: **obalenie rządu przy pomocy zbrodniczych środków, po drugie: wzburzenie kraju przez dokonanie zamachu na osobę reprezentującą rewolucję i republikę turecką.** Na wypadek ustalenia tej winy, prokuratorja domaga się **kary śmierci na przywódcę spisku, byłego deputowanego Szukri-Beja i pułkownika Awif Abistina,** oraz innych oskarżonych. Co do 4 podsądnych prokuratorja wniesie o ich uniewinnienie.

Sowiety organizują przewrót w Chinach.

Lwów. (PAT.). „Gazeta Poranna" podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego z Moskwy: Słychać, że wobec niepowodzeń dyplomacji sowieckiej na terenie europejskim, **rząd sowietów postanowił w najbliższych dniach zainicjować przewrót, zmierzający do opanowania sytuacji w Chinach, a to przez wywołanie tamże wojny domowej.** Prasa zaznacza, że wobec obecnych stosunków wewnętrznych, nastąpiła odpowiednia pora do ostatecznego wystąpienia.

Z komisji administracyjnej Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Sejmu. Najpierw przewodniczący pos. Putek (Wyzw.) odczytał pismo b. min. Raczkiewicza do komisji administracyjnej. Minister staje w obronie dwóch urzędników Ministerstwa spraw wewn.: Forysza i Mokrzyckiego, **uważając zarzuty przeciw nim skierowane za bezpodstawne.** Następnie przewodniczący zakomunikował, że **rząd wstrzymał wycofanie z Sejmu projektów ustaw organizacyjnych samorządowych, z wyjątkiem ordynacji wyborczej.** Wywiązała się dyskusja formalna, czy komisja może rozpatrywać projekty ustaw samorządowych ze względu na to, że wycofanie nastąpiło 25 ub. m., wobec czego powinno nastąpić ponowne ich wniesienie. Kwestję poruczono załatwić przewodniczącemu w porozumieniu z marszałkiem Sejmu i ministrem spraw wewnętrznych.

Następnie komisja ustaliła tryb prowadzenia obrad **nad projektami ustaw o gminie miejskiej.** Referat w tej sprawie, opracowany przez pos. Jaworowskiego, **spodziewany jest we czwartek.**

P. Młodzianowski niezadowolony z woj. Bnińskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę bawił w Warszawie wojewoda Bniński, wezwany specjalnie przez min. Młodzianowskiego z Poznania. **Min. Młodzianowski wyraził wojewodzie swoje niezadowolenie** i powiedział, że postawi na Radzie ministrów wniosek, **aby wojewodę odwołano.** Wiadomość ta wywołała w Poznaniu i Wielkopolsce **ogromne wzburzenie.**

P. Skrzyński u marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (AW.). P. ministra spraw wojskowych odwiedził w Sulejówku b. premjer p. **Aleksander Skrzyński.** Ministra odwiedził również **ks. Jan Radziwiłł.**

Ch. D. w obronie polskości Górnego Śląska.

Zbytni liberalizm przyczyną germanizacji dzieci polskich na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.). W senackiej komisji oświatowej sen. Kaniewski **referował wnioski zgłoszone przez Ch. D. i klub „Piasta", w sprawie zbyt korzystnej dla Niemców, interpretacji konwencji Genewskiej,** w stosunku do mniejszości na Górnym Śląsku, oraz w sprawie większej kontroli szkół górnośląskich mniejszości.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach pod wpływem nacisku, wywieranego przez dyrekcje fabryk na robotników, **ilość dzieci polskich w szkołach niemieckich wzrosła zbyt silnie.** Postawiono wniosek o wydanie zarządzenia, któreby przeciwdziałało niemczeniu dzieci polskich na Górnym Śląsku. Stanowisko wnioskodawcy popiera ks. Prądzyński, sen. Godlewski i Brandys, natomiast przedstawiciele Wyzwolenia i P. P. S., również Koło żydowskie i klub Pracy, **wypowiadały się przeciwko wnioskom referenta.** Dyskusja jeszcze nie zakończona.

Minister reform rolnych o swym programie.

Za najważniejsze zadanie uważa komasację. — Sprawę reformy rolnej zbywa ogólnikami.

W czasie pobytu w Wilnie wygłosił p. Staniewicz, minister reform rolnych przemówienie na konferencji prasowej, w którem m. in. nakreślił plan swej działalności. Za najbliższe swe zadanie uważa minister **sprawę komasacji,** z którą łączy się sprawa kredytu i pomocy Banku Rolnego dla najuboższych rolników. Ażeby komasację tę ułatwić, zamierza w dniach najbliższych w Małopolsce i na ziemiach wschodnich **znieść zupełnie wysokie** opłaty komasacyjne.

W związku z komasacją uważa za wskazane przeprowadzić likwidację serwitutów i melioracje nieużytków.

Przechodząc do sprawy **parcelacji,** załatwia się z nią w paru ogólnikach. Jest zasadniczo za parcelacją dobrowolną, która nie powinna być tamowana.

Przy parcelacji na ziemiach wschodnich **winni być uwzględnieni ochotnicy z pośród ludności miejscowej, którzy w latach 1918 do 1920 poszli do wojska polskiego,** tworząc w dywizjach litewsko-białoruskich całe prawie pułki. Część ich, pomimo, że oddawna została zakwalifikowana przez władze wojskowe jako kandydaci na osadników, dotąd ziemi nie otrzymała.

Co do **Banku Rolnego** wysuwa konieczność **reorganizacji** tej instytucji. Minister zastanawia się obecnie, czy nie należy **zwrócić się do Międzynarodowego Instytutu Rolniczego, z prośbą o pomoc w reorganizacji Banku,** tembardziej, iż **przyszłość Banku widzi w zainteresowaniu zagranicy w emitowanych przezeń listach zastawnych.** „Pod tym względem pokładam dużo nadziei na pomoc prof. Kemmerera".

Kończąc, podniósł z uznaniem uczciwość i pracowitość personalu ministerstwa reform rolnych i Urzędów Ziemskich.

Natomiast pominął milczeniem p. Staniewicz najbardziej aktualne zagadnienie, jak sobie rząd wyobraża przeprowadzenie przymusowej sprzedaży gruntów w roku najbliższym na cele reformy rolnej, a to w związku z upływającym w grudniu b. r. terminem oznaczonym dla wykupu imiennego majątków przeznaczonych na parcelację.

Obniżenie stopy procentowej.

Obowiązuje od 1 lipca b. r.

Ministerstwo skarbu, korzystając z możności przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o lichwie pieniężnej, **obniżyło z dniem 1 lipca najwyższą ustawową granicę wymawianych i pobieranych korzyści do 20 procent w stosunku rocznym.**

W najbliższych dniach wydane zostanie z mocą obowiązującą od 1 lipca rozporządzenie min. skarbu normujące stopę procentową pobieraną przez instytucje kredytowe na **18 procent** w stosunku rocznym.

Jednocześnie Bank Polski zamierza zniżyć oficjalną stopę procentową od dyskonta **z 12 proc. na 10 proc. w stosunku rocznym.**

Poza tem Banki państwowe mają zniżyć wszystkie stawki procentowe zarówno od swych operacyj aktywnych, jak i passywnych.

Bank Gospodarstwa Krajow. obniża stawki od operacyj aktywnych **z 18 proc. na maksimum 14 proc.** w stosunku rocznym, stosując niższe stawki od 9—12 proc. przy kredytach o charakterze ulgowym. Oprocentowanie wkładów zostanie również obniżone **od 8 do 10 proc.** w stosunku rocznym zależnie od charakteru wkładów. Bank Rolny, udzielający kredyty z funduszów państwowych na specjalne cele dla rolnictwa, obniża oprocentowanie **z 15 proc. na 12.10 i 9 proc.** zależnie od charakteru kredytu. Również i Pocztowa Kasa Oszczędności obniża wkładki procentowe na **minimum 14 proc. i niżej,** jak również oprocentowanie wkładów w obrocie czekowym na 7 procent.

Straszna eksplozja granatu artyleryjskiego pod Kowlem.

37 OSÓB ZABITYCH, 30 CIĘŻKO, 11 LŻEJ RANNYCH OSÓB.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedzielę o godz. 1 w południe w Podwórsku pod Kowlem odbywały się ćwiczenia wojskowe, w których brał udział także 41 pułk piechoty. Gdy jedna z kompanij tego pułku jechała drogą, **eksplodował nagle pocisk artyleryjski 18 centymetrowy, który znajdował się tam od czasu wojny światowej. Skutki eksplozji były straszne. 37 ludzi zostało zabitych na miejscu, 30 ciężko rannych, 11 lekko rannych.** Z pośród ciężko rannych zmarł **por. Kołodziej. Ranni są por. Małaszewski i Waszewski.**

Niemcy nie chcą przepuszczać polskiego węgla.

Warszawa. (Telef. wł.) Z powodu przeładowania portów w Gdańsku i Gdyni, część węgla polskiego, eksportowanego zagranicę, była kierowana w ostatnich czasach **na Hamburg i Szczecin.** Niemcy patrzyli na to nieprzychylnem okiem i obecnie ministerstwo kolei otrzymało od zarządu kolei niemieckich zawiadomienie, że **liczba pociągów węglowych polskich przez terytorjum niemieckie zostaje ograniczona do 11 pociągów dziennie na Hamburg i 4 pociągi dziennie na Szczecin.** W związku z tem ograniczono również liczbę niemieckich wagonów węglowych, przeznaczonych do naszych kopalń górnośląskich.

SAMOCHÓD MARSZ. TRĄMPCZYŃSKIEGO ZABIŁ DWOJE DZIECI.

Warszawa. (Telef. wł.). Na szosie wilanowskiej pod miejscowością Powsinek, przejechał jadący automobil dwoje dzieci (5 i 8-letniego) Kuranowskich, synków ubogiego gospodarza z Powsinka. Obydwaj umarli na skutek otrzymanych ran. W aucie, stanowiącym własność marsz. Trąmpczyńskiego, jechał marsz. Trąmpczyński, oraz dwóch jego towarzyszy. Szofer będzie odpowiadał na rozprawie sądowej z wolnej stopy.

—ooo—

Warszawa. (Telef. wł.). We środę po południu skończyły się obrady senatu, w sprawie **prowizorjum budżetowego. Budżet został uchwalony.**

Wypadki warszawskie od 12 do 15 maja.

XII. Narada w Wilanowie. Prezydent postanawia złożyć urząd.

Trochę później, idąc przypadkiem koło dowódcy baonu 10 p. p., który konno swój baon prowadził, dowiedziałem się o rozkazie gen. Malczewskiego, aby po odpoczynku w Wilanowie, **dalej maszerować na Jeziornę**. Uważałem, że ten kierunek czysto południowy, więc kierunek na Dęblin, jest źle wybrany. Tylko zachodni kierunek mógł nas przybliżyć do jakichkolwiek posiłków, a jeżeli kierunek zachodni był chwilowo zanadto ryzykowny, to zostawał kierunek południowo-zachodni, jako najodpowiedniejszy. Zwróciłem na to uwagę gen. Malczewskiego, który mi oświadczył, że ostateczna decyzja co do kierunku dalszego marszu zapadnie w Wilanowie.

W Wilanowie, gdzie miał być tylko odpoczynek, zarządca pałacu przyjął P. Prezydenta Rzeczypospolitej z jaknajwiększą uczynnością i oddał mu pałac do dyspozycji. Tu byliśmy już zupełnie poza strefą wszelkich działań wojennych. Nawet strzałów już słychać nie było. P. Prezydent Rzplitej i rząd zebrali się w jednym z chłodnych i cichych salonów pałacowych. Chodziło mi o wyjaśnienie dwóch kwestji, wiążących się do pewnego stopnia ze sobą: po pierwsze czy Pan Prezydent i rząd godzą się na odjazd do Poznania, a po drugie, dokąd dalej z wojskiem iść. Z wojskowych obecnymi byli przy tem oprócz ministra Malczewskiego, tylko gen. Rozwadowski i ja.

Poprosiłem o głos i postawiłem następujący wniosek: **Pan Prezydent i rząd wyjadą do Poznania**; P. Prezydent z p. premjerem i z ministrem spraw wojsk. samochodem, którym już rozporządzamy, dla innych ministrów postaramy się my wojskowi o środki lokomocji. Jeżeli P. Prezyd. zaraz wyjedzie, to jakiegokolwiek utrudnienia jazdy ze strony przeciwnej obawiać się nie potrzeba, bo nim się tamta strona zorjentuje, to P. Prezydent będzie w Poznaniu i może nazajutrz rano wydać już odezwę do narodu. Tutaj dodam, że już dojeżdżając do Wilanowa, rozkazałem ppułk. Miniewskiemu, by w Wilanowie wszelkie połączenia telefoniczne z Warszawą przeciął, aby tamta strona się o kierunku wyjazdu P. Prezydenta nie dowiedziała. Nie przypominam sobie już, czy obaj inni generałowie mój wniosek poparli, zdaje mi się jednak, że gen. Rozwadowski to uczynił.

Byłem także z czysto wojskowego punktu widzenia obowiązany do postawienia tego wniosku, bo nie mając żadnych danych, czy się nasze nadjeżdżające posiłki w pobliżu Warszawy zbiorą, istniało niebezpieczeństwo ich chwilowego rozproszenia. W takim razie zbiórka tych posiłków byłaby musiała nastąpić dalej na zachód, a nasze nieduże siły, które wyszły z Warszawy z P. Prezydentem i Rządem, zostałyby chwilowo izolowane. W takiej sytuacji może pozostać oddział wojskowy, ale nie Głowa Państwa i Rząd.

Poznań wydawał mi się najodpowiedniejszem miejscem, chociaż także i każde inne zabezpieczone miejsce (Toruń, Kalisz i t. d.) było z punktu widzenia wojskowego do przyjęcia.

P. Prezydent rozpoczął swą odpowiedź od podkreślenia, że mu przed chwilą radzono nawet nie opuszczać Belwederu, a obecnie mu się radzi przenieść do Poznania. Wtrąciłem, że ja P. Prezydentowi do pozostania w Belwederze nie radziłem, na co P. Prezydent odpowiedział: „Tak, ale inni". Dalej zrobił P. Prezydent uwagę, że taka jazda incognito nie jest dla Głowy Państwa odpowiednią, a wreszcie wskazał na konieczność zasadniczego rozstrzygnięcia kwestji, czy mamy akcję zbrojną dalej prowadzić, czy też nie, o czem chce wysłuchać zdania rządu, i to każdego ministra z osobna, a potem wojskowych.

Premjer Witos rozpoczął od tego, że kwestja, czy akcję zbrojną dalej prowadzić należy, jest kwestją wyłącznie polityczną, a nie kwestją wojskową, że więc tę sprawę musi rozstrzygnąć rząd, a nie wojskowi. Dalej zrobił nam generałom dość wyraźny zarzut, żeśmy mu obiecywali prędki koniec walki, gdy tymczasem się ona już tak długo przeciąga. Wreszcie wypowiedział się kategorycznie przeciw dalszemu prowadzeniu akcji zbrojnej, motywując to tem, że my sobie na dłuższą wojnę domową pozwolić nie możemy, bo ani zewnętrzni, ani wewnętrzni wrogowie nie śpią.

Także minister Stanisław Grabski wypowiedział się stanowczo za ukończeniem akcji zbrojnej, motywując to naszą sytuacją zagraniczną, oraz raportem gen. Sikorskiego, który wskazywał na grożące rozruchy Rusinów.

I inni ministrowie wypowiedzieli się przeciw dalszemu prowadzeniu akcji zbrojnej, podając mniejwięcej te same argumenty, co pp. Witos i Grabski. Tylko minister Zdziechowski stanowczego stanowiska zająć nie chciał, mimo żądania premjera Witosa, aby jasno powiedział: tak lub nie.

Wobec tej decyzji rządu, której się P. Prezydent Rzeczypospolitej nie sprzeciwił, oświadczył P. Prezydent, że jest zmuszony zrezygnować ze swego urzędu. Powołując się na faktyczną niemożność sprawowania swego urzędu z powodu buntu i artykuł 40 konstytucji, oraz wykluczając ewentualność wchodzenia w układy z marszałkiem Piłsudskim, oznajmił, że jest zdecydowany złożyć swój urząd w ręce marszałka Sejmu.

Ta decyzja była logiczną konsekwencją stanowiska ministrów, by dalszych walk zaprzestać, aprobowanego zresztą przynajmniej w zasadzie, przez P. Prezyd. Rzeczypospolitej. Ministrowie przyjęli tę decyzję do wiadomości w milczeniu. Wyglądało to na aprobatę.

Gen. Stanisław Haller.

Polityka nowego rządu litewskiego.

Nowy gabinet litewski, złożony z socjalnych ludowców, oraz socjal.-demokratów, stanął w ub. tygodniu przed parlamentem. Prezydent ministrów Sleżewicius wygłosił programowe przemówienie, zapowiadające szereg zmian w polityce litewskiej, zarówno wewnętrznej, jak zagranicznej. Jednakże najważniejszą kwestję polityki Litwy, mianowicie **stosunek do Polski, ujął nowy premjer prawie tak samo, jak poprzedni szefowie gabinetów**. Mówił wprawdzie mniej prowokacyjnie, mniej wojowniczo, ale równie bezwzględnie i nieustępliwie. Zaraz na wstępie oświadczył, że podstawą polityki zagranicznej nowego rządu będzie dążenie do zjednoczenia wszystkich ziem litewskich wraz z Wilnem. **Dopóki Wilno nie będzie „zwrócone" Litwie, dopóty nie będą nawiązane żadne stosunki z Polską.** Uwolnionej z pod „okupacji" polskiej ludności obiecał p. Sleżewicius prawa autonomiczne.

Ten ustęp ekspose wskazuje, jak silne są jeszcze w Kownie nastroje antypolskie. Premjer rządu lewicowego, zależnego od mniejszości narodowych, nie potrafił się oprzeć moralnemu terrorowi szowinistów, żądających wciąż z ślepym uporem odebrania „litewskiego" Wilna. Terrorowi temu ulegają nawet socjal.-demokraci. Jeden z ich przywódców oświadczył przed kilku dniami, że Wilno trzeba odebrać, ale w drodze porozumienia z Polską. Nie należy się więc spodziewać w najbliższej przyszłości jakiejś radykalnej zmiany w polityce zagranicznej Litwy.

Nie zanosi się również na jakieś przełomowe zmiany w polityce rządu wobec mniejszości narodowych. Wprawdzie dużym postępem jest obietnica autonomji kulturalnej i ścisłego wykonywania przepisów konstytucji o prawach dla mniejszości, ale i te obietnice będą wprowadzane w życie bardzo powoli i ostrożnie, gdyż rząd obawia się ataków szowinistycznej prawicy, protestującej przeciwko ustępstwom dla mniejszości, a zwłaszcza dla Polaków. — „Krikszczjoni" rozgłosili, celem skompromitowania rządu, w swej prasie, iż stronnictwo socjalnych ludowców miało poczynić Polakom w zamian za poparcie rządu, daleko idące obietnice, między innemi zgodę na otwieranie szkół polskich na żądanie, podpisane przez 30 osób, na sprowadzanie książek z Polski i t. p. W odpowiedzi na te zarzuty prasa rządowa stwierdziła czemprędzej, że **mniejszościom nie poczyniono żadnych obietnic**, któreby wychodziły poza ramy konstytucji.

Wszystko to dowodzi, że nowy rząd kowieński nie będzie mógł ze względu na nastrój szerokich mas, zerwać odrazu z polityką **poprzednich rządów, lecz tylko stopniowo, tylko, powoli**, krok za krokiem w miarę ostygania namiętności narodowych. Rozumieją to przedstawiciele klubów mniejszościowych i dlatego stawiają bardzo skromne narazie żądania. Z tego też powodu nie odmówiły rządowi swego poparcia. Dzięki ich głosom, rząd otrzymał votum zaufania 47 głosami przeciw 21. Ponieważ jednak niektóre partje, np. stronnictwo Smetony, wstrzymały się od głosowania, przeto większość rządowa nie jest tak pokaźną, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. Rząd p. Sleżewiciusa jest zależnym od mniejszości narodowych. Dopóki one będą cierpliwie oczekiwać na spełnienie obietnic, dopóki się nie rozczarują, dopóty obecny gabinet będzie rozporządzał w parlamencie większością. S.

Kryzys finansowy Francji.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Rzućmy okiem na kryzys finansowy niezależnie od jego przyczyn politycznych, do których powrócimy. Znajdujemy się wobec wyczerpanego zapasu interwencyjnego, oraz niechęci banków do angażowania się w obronę franka. Gdy włoski minister skarbu, hr. Volpi, wracał ze Stanów Zjednoczonych, zapytano go w Paryżu, co myśli o obronie franka za pomocą interwencyjnego funduszu Morgana. Volpi miał odpowiedzieć, iż Włochy rozpoczynały interwencję, mając inflację o połowę mniejszą, a fundusz interwencyjny dwa razy większy. Dodać tu trzeba, iż żaden Bank francuski nie zaangażuje się tak daleko w interwencji na rzecz waluty, jak to zrobiła Banca Commerciale we Włoszech.

Drugi fakt, z którym należy się liczyć, to nieurodzaj we Francji, wobec którego niedobór środków żywności będzie wynosił przeszło 4 miljardy. Ten stan rzeczy spowodował pogłoski o przywróceniu wysoce niepopularnej karty chlebowej. Niezmiernie groźnym objawem są ciągłe konflikty między ministrem skarbu a Banque de France, która energicznie odmawia perjodycznego wchodzenia na drogę inflacji dla zaspokojenia nagłych pustek w kasie. Nowa inflacja we Francji nie jest wykluczoną i z tem należy się liczyć. Wreszcie dochodzimy do przykrego zjawiska **wywożenia kapitałów zagranicę**, uprawianego masowo z powodu takiego spadku waluty narodowej, jak i niezmiernie wysokiego podatku spadkowego. Według przypuszczeń osób kompetentnych, Francuzi **wywieźli zagranicę 30 miljardów franków złotych**. Niezrozumienie społeczeństwa jest duże, a hasłem finansowem licznych francuzów jest: „Jeżeli posiadasz 35 franków, to kup jednego dolara".

Ten stan rzeczy w krótkości naszkicowany, wynika z braku zaufania i kryzysu politycznego, co razem idzie. We Francji wytworzyła się sytuacja polityczna niezmiernie trudna, którą da się tak streścić: rząd nie może się utrzymać w parlamencie, jeżeli nie jest lewicowym, a w tym wypadku nie posiada zaufania większości sfer finansowych, które się obawiają radykalnych i antykapitalistycznych reform. Mówi się od czasu do czasu o zastosowaniu reform faszystowskich do finansów francuskich, ale nie znajduje się taki rząd, któryby przez Izby mógł przeprowadzić reformy tego rodzaju. Wpływy banków francuskich i zagranicznych powiększają zamęt.

Z tej trudnej sytuacji francuskiej przy sprzecznych interesach większości lewicowej, a kapitale prawicowym, bez którego pomocy państwo idzie do ruiny, w chwili obecnej nie widać wyjścia. Rząd obecny Brianda okaże się, według wszelkiego prawdopodobieństwa, niezdolnym do przeprowadzenia sanacji, czy politycznej, czy skarbowej. Osoba Brianda budzi więcej zaufania niż osoba Herriota, nie znaczy to jednak, aby uważano obecnego premjera za zdolnego do pociągnięć decydujących. Briand jest politykiem drugorzędnym, a stanowisko swoje zawdzięcza niebywałemu sprytowi, przekonywującej wymowie i niezwykłej zręczności kuluarowej. Tem jednak Briand Francji nie zbawi, gdyż obecny kryzys ma niezwykle głębokie podłoże polityczne, a historja nas uczy, że trudności ekonomiczne mogą wywołać kryzysy polityczne, ale należy zawsze zaczynać od sanacji politycznej, aby przeprowadzić sanację ekonomiczną.

Paryż, 25 czerwca. M. N.

Lewica nie ulepszy Konstytucji.

Ogólnikowe frazesy programem Związku Naprawy.

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd delegatów „Związku Naprawy", organizacji stworzonej — jak już pisaliśmy — przez „Strzelca", Zw. Powstańców Śląskich i Zw. Osadników Wojskowych. Do prezydjum zjazdu weszli: inż. Przedpełski, Zdz. Lechnicki, p. Szurig i p. Katelbach. Po wysłuchaniu kilku referatów, uchwalili zebrani kilka ogólnikowych rezolucyj, zawierających oklepane, przeważnie bezsporne frazesy. Między innemi wysunięto hasło: „Silny rząd, silne wojsko, silny skarb", potępiono separatyzm dzielnicowy, żądano położenia kresu wszechwładzy Sejmu. Stosunkowo najjaśniej ujęto kwestję zmian w Konstytucji. Uchwalono mianowicie zażądać **wzmocnienia władzy Prezydenta** przez: **wybór drogą powszechnego głosowania, nadanie mu prawa rozwiązywania Sejmu i warunkowego veta ustawodawczego**, wreszcie udzielenie pełnomocnictw rządowi na okres „przejściowy".

Na wiecu socjalistycznym w Warszawie pos. Jaworowski żądał — jak donosi „Robotnik" — utrzymania obecnej ordynacji wyborczej. Mówca socjalistyczny oświadczył, iż ordynację wyborczą stworzył rząd Moraczewskiego. Nie ma takiej ordynacji Francja, a socjaliści niemieccy zdobyli ją dopiero po rewolucji. „**Klasa robotnicza** — mówił dalej tow. Jaworowski — **winna tak samo bronić swej ordynacji wyborczej, jak broni ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Jedyną zmianą w ordynacji winno być danie prawa głosu i żołnierzom(!)**". Konstytucję nazwał pos. Jaworowski lepszą, niż większość konstytucyj innych państw. Wypowiedział się za zniesieniem Senatu i za przyznaniem Prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu, lecz **przeciw udzieleniu rządowi prawa wydawania ustaw**. Następny mówca, p. Hartleb, mówił o potrzebie rządu robotniczo-włościańskiego.

Uchwalono rezolucję w duchu wywodów pos. Jaworowskiego i z żądaniem natychmiastowych wyborów.

O czem piszą inni?...

Wielkopolska nie pozwoli odebrać sobie wojewody. — Zwolennicy „idei federacyjnej" ruszają się. — Fiasco demonstracyj socjalistycznych.

Pogłoska o zamierzonem usunięciu wojewody Bnińskiego wywołała w Wielkopolsce wzburzenie. Prasa poznańska protestuje przeciwko rugom i przestrzega p. ministra Młodzianowskiego. Wielkopolska uspokoiła się już po majowym rokoszu, ale — pisze „Dziennik Poznański":

„nie znaczy to, byśmy bierne przyjęli do wiadomości mściwe, nieuzasadnione zlecenia ministra, który sam był do niedawna tylko wojewodą poleskim, ziem zachodnich nie zna, nastrojów naszych nie wyczuwa i swemi obecnemi posunięciami nie [illegible] się na zaufanie społeczeństwa naszej dzielnicy.

Ostrzegamy z całą powagą i odpowiedzialnością przed wywoływaniem nowej burzy i zamętu w naszej dzielnicy".

„Kurjer Poznański" stwierdza wyraźnie, że

„usunięcie p. Bnińskiego z zajmowanego stanowiska w takich okolicznościach pojmowałoby całe społeczeństwo wielkopolskie jako **rzucenie mu rękawicy w twarz**. Na wyzwanie takie potrafilibyśmy odpowiednio zareagować. Nie my tę walkę prowokujemy. — ale też walki się nie lękamy. Do walki wyćwiczyliśmy się przez sto lat pruskiego zaboru, to i teraz potrafimy walczyć — niemniej skutecznie".

Z powodu akademji ku czci Petlury w Warszawie, w której wzięło udział wielu wybitnych polityków lewicowych, oraz przedstawiciele rządu, pisze „Gaz. Por. Warszawska":

„Sądzimy, że łączy się z tą manifestacją coś więcej: chęć ponownego narzucenia Rzeczypospolitej **przegranego raz już programu federacyjnego**. Opinja polska musi mieć się na baczności przed zakusami kół, które dziś oddziaływają na rząd Rzeczypospolitej i niewątpliwie pokuszą się raz jeszcze o wprowadzenie w życie swoich politycznych planów.

Polska mus[illegible] i rozwinąć się jako państwo narodowe".

Niedzielne demonstracje socjalistyczne wypadły wszędzie bardzo blado. Robotnicy stawili się nielicznie, a referenci byli w wielkim kłopocie, nie wiedząc, co odpowiadać na zarzuty komunistów. W Krakowie pos. Niedziałkowski zarzucał komunistom bezczynność (!). Czytamy w „Naprzodzie":

„W omawianiu wypadków majowych i roli PPS. w tych wypadkach, mówca wykazał bezczynność, bezradność i brak wszelkiej inicjatywy komunistów **w dniach majowych**, przyczem stwierdził, **że komuniści zgłosili się do PPS. z oświadczeniem, iż stoją do jej dyspozycji i podporządkują się jej rozkazom**, — a wreszcie, **że komuniści poszli do gen. Dreszera w Warszawie pytać, co mają robić i prosili o rozkazy**".

Bardzo interesujący szczegół! Znamienne jest to zaufanie — choćby chwilowe — komunistów do PPS. i do gen. Dreszera. S. S.

Echa Zjazdu Dzielnicowego Ch. D. we Lwowie

Z powodu nadesłanej nam korespondencji o Zjeździe dzielnicowym Ch. D. Małopolski wschodniej, umieszczonej w Nr. 158, otrzymaliśmy od ks. prof. Szydelskiego dłuższy list z wyjaśnieniem pewnych nieścisłości, jakie zawiera nasze sprawozdanie. Ks. prof. Szydelski stwierdza, że przebieg Zjazdu co do ogólnych ram i co do szczegółów, podany jest przedmiotowo i zgodnie z prawdą. Jednakże przemówienia senatorów zostały oświetlone jednostronnie. Sen. Thullie mówił bowiem „ugodowo", t. zn. nie chciał jątrzyć, ale nie mówił „wymijająco". Sen. Makarewicz zajął się specjalnie następstwami zamachu dla państwa. Pos. Bryła omawiał kwestję Sejmu; stanął na stanowisku, że najpierw musi być zmieniona Konstytucja i ordynacja wyborcza, a potem dopiero można rozwiązać Sejm.

Nie jest prawdą, jakoby nie potępiono ani rokoszu, ani jego następstw. Przeciwnie, w rezolucjach potępiono agitację wywrotową, żądano rozbrojenia ludności cywilnej i t. d. Ks. prof. Szydelski, zagajając zjazd, nazwał wywołanie walki „zbrodnią wobec państwa". Nie formułowano jednak w ocenie rokoszu osobnych rezolucyj, gdyż już **w dniu 22 maja Rada Dzielnicowa zajęła w tej sprawie stanowisko zdecydowane**, solidaryzując się z uchwałami klubu parlamentarnego. Na Zjeździe postanowiono zwrócić szczególną uwagę na podziemną i jawną agitację wywrotową i obudzić czujność społeczeństwa.

Jak z tego widać, zajęła Ch. D. Wsch. Małopolski stanowisko spokojne, umiarkowane i bardzo rozważne, a najzupełniej zgodne z poglądami innych grup Stronnictwa.

KRONIKA KRAJOWA.

Ubezpieczenie ścieżek w Tatrach.

Jak informuje sekretarz Zarządu P. T. T. w Zakopanem, p. Bujak, rozpoczęto w Tatrach prace około ubezpieczenia dróg, w szczególności na Kozim Wierchu, gdzie mają być powtórnie przytwierdzone i umocnione zniszczone już klamry, liny i łańcuchy. W najbliższych dniach obradować będzie w Zakopanem pod przewodnictwem prof. W. Goetla, komisja dla robót w górach, która zajmie się sprawą przytwierdzenia nowych klamer i łańcuchów w Tatrach, w pierwszym rzędzie na Orlej Perci, która ma już ustaloną sławę jako miejsce wielu tragicznych wypadków.

ZJAZD HALLERCZYKÓW W POZNANIU. W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Poznaniu obrady IV walnego zjazdu Hallerczyków, połączone z obchodem 5-lecia chorągwi wielkopolskiej. Po uroczystem nabożeństwie, odbyła się dekoracja „mieczami hallerowskimi", poczem nastąpiła defilada związków powstańców, wojaków, inwalidów, hallerczyków, sokołów, harcerzy i t. d. przed gen. Hallerem. Obradom przewodniczy pułk. Garncarski z Lublina, a honorowe przewodnictwo sprawują: gen. J. Haller i Dowbór-Muśnicki.

F. GEMIEH, dyrektor teatru „Odeon" w Paryżu, autor słynnego projektu powszechnego teatru światowego, bawi w Warszawie, celem nawiązania kontaktu ze światem teatralnym polskim.

KINA W WARSZAWIE CIĄGLE NIECZYNNE. Już od pół miesiąca zaległa ciemność i cisza w kinoteatrach warszawskich. Właściciele kin żądają od magistratu zniżenia podatku do 30 proc., na co magistrat nie zgodził się. Trwa więc nadal ten stan, który miastu wytrącił z ręki źródło pewnego dochodu, kilkuset ludzi pozbawił pracy, ludność Warszawy rozrywki i wypoczynku.

DWA TRUPY W WARSZAWIE. Przy ulicy Podwale w Warszawie niejaki Andrzej Kotek, sublokator małżeństwa Osmyckich, wyprawiwszy swą żonę z mieszkania i pod nieobecność Osmyckiego zamordował siekierą właścicielkę Osmycką i sam przez poderżnięcie brzytwą gardła pozbawił się życia. Morderstwo popełnione zostało na tle zalecanek Kotka do właścicielki mieszkania i odmowy tej ostatniej.

MORDERSTWO W WILLI POD WARSZAWĄ. W letnisku Radość pod Warszawą dokonano tajemniczego morderstwa na osobie niejakiego H. Kwiatkowskiego w willi, należącej do wdowy Paźnickiej. Paźnicka, której mąż zginął przed dwoma laty w zagadkowych okolicznościach, przejechany przez pociąg, oskarża rzekomo bandytów o morderstwo Kwiatkowskiego, który, według jej zeznań, był jej przyjacielem. Paźnicką aresztowano, jak również i jej brata.

I MÓWIĄ, ŻE POLSCE BRAK AUTORÓW DRAMATYCZNYCH! We Lwowie odbyło się posiedzenie sądu konkursowego w sprawie konkursu na sztukę dramatyczną, rozpisanego przez miasto Lwów. Członkowie sądu ze 168 nadesłanych sztuk zakwalifikowali do ponownego wspólnego przeczytania 26 utworów, wśród których ma być kilka wartościowych. Następne posiedzenie sądu konkursowego odbędzie się we wrześniu, a ostateczne rozstrzygnięcie ma nastąpić w październiku.

UPRZEDZIŁ SPRAWIEDLIWOŚĆ. W więzieniu w Pułtusku zmarł nagle wskutek ataku sercowego 27-letni Feliks Gulawski, który niedawno zarąbał siekierą we wsi Kucharzewie teściową swą, Ewę Piechocińską, syna jej Marjana i córkę Walerję Sikorową.

W WELNIE ODBYŁ SIĘ OŚWIATOWY ZJAZD TATARÓW. W jednym referacie omawiano kongres mahometan, zwołany do Kairu, który ze względu na trudności, stawiane przez rząd angielski mahometanom z Rosji, musiał być przeniesiony do Mekki. Drugi odczyt omawiał historyczną rolę Tatarów w Polsce. P. Tuhan Baranowski przypomniał w nim cały szereg istotnie zasłużonych nazwisk bojowników o wolność Rzpltej, m. i. Bieluckich, Dziulewiczów, Kryczyńskich, Tuhan-Baranowskich, Achmatowiczów, Ułanów i innych. Ciekawe to są karty z naszych dziejów.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Jeszcze o tych trzęsieniach ziemi.

Według rejestracji sejsmografu w Zurychu, leżało ognisko onegdajszego trzęsienia ziemi, o którem pisaliśmy, w okolicy Fryburga. Oprócz tego zarejestrował sejsmograf w Zurychu trzęsienie ziemi w odległości 310 km., prawdopodobnie we Włoszech i drugie w odległości 8.610 km.

Natomiast wiedeńskie sejsmografy stwierdziły (bardziej prawdopodobnie), iż rzeczywiste ognisko trzęsienia ziemi, znajdowało się na południowy zachód od wybrzeża Małej Azji. W związku z tem trzęsieniem zanotować trzeba gwałtowne wstrząśnienie ziemi w Anatolji zachodniej, gdzie obliczają straty na 100 miljonów funtów tureckich.

Ze Sumatry donoszą, iż trzęsienie ziemi zniszczyło w Pandżang prawie wszystkie budowle. Około 100 osób poniosło śmierć, znaczna liczba osób została rannych. W Fort de Kock została 1 osoba zabita, a dwie ranne.

T. zw. dzikie pretensje.

W związku z przelotem Amundsena nad biegunem północnym, rząd Z. S. S. R. podaje do wiadomości ponownie, że wszystkie ziemie i wyspy, leżące na północ od terytorjum Rosji sowieckiej, aż do bieguna północnego, nawet te, które są, czy będą odkryte w przyszłości przez wszelkie ekspedycje cudzoziemskie, stają się własnością Z. S. S. R.

W PANTEONIE MUZEUM NARODOWEGO W PRADZE został otwarty międzynarodowy zjazd bibljotekarzy i miłośników książki. W zjeździe biorą udział przedstawiciele 26 narodowości. Najliczniejsza jest delegacja polska, licząca bowiem około 70 osób. W imieniu polskich uczestników wygłosił mowę szef sekcji min. oświaty Stef. Demby. Kongres obraduje pod protektoratem ministra oświaty.

BYŁBY TO NAJWYŻSZY KOŚCIÓŁ NA ŚWIECIE. Do Rzymu przybył argentyński architekt Marion Felatta, który ma przeprowadzić budowę olbrzymiego gmachu ku uczczeniu Jezusowi. Budynek będzie miał 44 piętra, mieścić ma różne biura, sale zebrań i kościół. Plan budowy kościoła, przedłożył Felatta Papieżowi przez którego był przyjęty na prywatnem posłuchaniu. Kościół ten, zbudowany na najwyższem piętrze, górować będzie nad całym Rzymem.

JAK MILJONER AMERYKAŃSKI ZOBACZYŁ D'ANNUNZIA? Pewien miljoner amerykański podczas pobytu we Włoszech, zapragnął zobaczyć słynnego poetę włoskiego D'Annunzia, zamkniętego w swoim zamku Vittoriale nad jeziorem Garda. Ponieważ jednak D'Annunzio, który jest dziwakiem swojego rodzaju, zapowiedział, iż do listopada b. r. nie chce widzieć żadnego obcego człowieka — miljoner przebrał się za żebraka, aby być dopuszczonym przed oblicze poety, który co sobotę przyjmuje u siebie 12 żebraków i udziela im wsparcia.

STUDENCI POLSCY W PARYŻU urządzili w kościele polskim mszę żałobną za duszę ś. p. Władysława Mickiewicza. Nabożeństwo celebrował ks. Kanapik, kazanie zaś wygłosił rektor misji polskiej we Francji, ks. Szymbor.

NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE AKTORÓW W BERLINIE, Rosjanin Sławiński postawił wniosek o wykluczenie z unji aktorskiej światowej dyrektorów teatrów, oraz o zorganizowanie aktorów na gruncie interesów klasowych. Wnioski te odrzucono większością głosów; m. in. za wnioskiem głosowała Polska. Do reprezentacji międzynarodowej unji aktorskiej z ramienia Polski wybrany został wiceprezes Związku artystów scen polskich, Fr. Freszel.

NATURALNIE, ŻE OSZUKUJĄ! Znany głodomór Jolly, który niedawno zdobył rekord głodówki w czasie 44 dni, jest aresztowany w Berlinie za oszustwo. Według zeznań jego impresarjów, otrzymywał on potajemnie pożywienie podczas głodówki.

PÓŁ TYSIĄCA UPITYCH OBYWATELI TULI CO NOC KOMISARJATY MOSKWY. Przy poszczególnych komisarjatach milicji państwowej w Moskwie, urządzono specjalne pokoje dla pijanych. Milicjanci moskiewscy sprowadzają co noc około 500 pijanych obywateli, których przedewszystkiem się kąpie, a następnie kładzie do czystego łóżka, gdzie mogą w spokoju spać aż do rana. Nazajutrz musi jednak każdy alkoholik uiścić za kąpiel i za nocleg opłatę.

O ILE TO JEST PRAWDA, zanotowaliśmy fakt, że najstarszy człowiek świata zachorował ale na szczęście choroba jego nie jest ciężka. 163-letni Turek, Agha, leży w szpitalu w Konstantynopolu i oczekuje szybkiego, jak zapewniają lekarze, wyzdrowienia.

A MÓWIĄ O PACYFIKACJI I ROZBROJENIU... Prezydent Coolidge podpisał przyjęty przez kongres projekt ustawy, przewidujący 85 miljonowy kredyt dolarowy na budowę 1.800 samolotów wojennych. Jest to pierwszy etap realizacji wielkiego projektu budowy amerykańskiej floty lotniczej, który niedawno został opracowany przy udziale prezydenta St. Zjednoczonych.

OŁTARZ, KTÓRY FUNDUJE SOBIE PRASA. Prasa amerykańska posiadać będzie własny ołtarz, wzniesiony w katedrze św. Pawła w Nowym Jorku, ze składek dziennikarzy. Witraże przedstawiają sceny z życia i działalności publicystów, zaś na kolumnach wyryte będą tytuły najważniejszych pism.

AMUNDSEN MA JUŻ DOŚĆ BIEGUNOWYCH LAURÓW. Roald Amundsen przybył w drodze powrotnej z Alaski do miasta Seattle w stanie Illinois z 16 towarzyszami — i miał podobno wyrazić się, że już nie weźmie udziału w żadnej ekspedycji polarnej.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Podziękowanie Prymasa Polski.

Wojewoda krakowski p. Kowalikowski, przesłał ks. Augustowi Hlondowi, biskupowi śląskiemu, bezpośrednio po zamianowaniu go Prymasem Polski, serdeczne życzenia imieniem ludności województwa, urzędów i własnem. — W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną P. Wojewoda otrzymał wczoraj następujące pismo:

„Dziękując za gratulacje z powodu mej nominacji na prastarą arcybiskupią stolicę gnieźnieńską i poznańską, wyrażam życzenie, by potęga tej wiary Chrystusowej, która przed laty tysiącem z nad grobu św. Wojciecha zabłysła plemionom lechickim jako zwiastun i czynnik jedności narodowej, ponownie zespoliła wielkie siły duszy polskiej ku odrodzeniu Narodu na zasadach prawa Bożego. Ks. August Hlond, Prymas Polski“.

Pożegnanie wojewody Kowalikowskiego.

Wczoraj odbyło się pożegnanie ustępującego wojewody krakowskiego, p. Kowalikowskiego przez urzędników województwa. W imieniu ich przemówił do p. Kowalikowskiego wicewojewoda Dr Wawrausch, podnosząc w serdecznych słowach wybitne zalety serca i charakteru, oraz zasługi ustępującego wojewody tak wobec swoich urzędników, jak i szerokich sfer ludności województwa krakowskiego. P. Wawrausch podniósł szczerą sympatję i wzajemne zaufanie, jakie wojewoda Kowalikowski zyskał sobie w stosunku do swoich współpracowników, przyczem zaznaczył, że administracja państwowa, stan urzędniczy i społeczeństwo przez ustąpienie wojewody Kowalikowskiego tracą jednego z najwybitniejszych urzędników-obywateli.

P. Wojewoda Kowalikowski, żegnając się z urzędnikami, dziękował im za skuteczną i pełną zapału współpracę, nawoływał ich do optymizmu i życzył, by, gdy po najdłuższej i owocnej pracy nadejdzie chwila ich ustępowania, czuli w sobie — tak jak on — pełne przeświadczenie, że najsumienniej spełnili swoje obowiązki względem Ojczyzny i społeczeństwa. Następnie zgłosiła się u wojewody Kowalikowskiego, celem pożegnania go, deputacja niższych funkcjonarjuszy województwa.

Przy tej sposobności wręczono p. Wojewodzie pamiątkowy, ozdobny i artystycznie wykonany adres z podpisami wszystkich urzędników urzędu wojewódzkiego, oraz starostw i Dyrekcji policji w Krakowie.

Wojewoda Darowski w Krakowie.

Wczoraj o godz. 10 wieczór przyjechał do Krakowa nowy wojewoda krakowski, p. Ludwik Darowski. Na dworcu kolejowym witali go: ustępujący wojewoda Kowalikowski, naczelnicy wydziałów województwa, dyrektor policji Dr. Styczeń, wojewódzki komendant policji insp. Pilch i komendant policji na miasto nadkomisarz Maruniak. Dzisiaj rozstrzygnie się, czy p. Darowski obejmie zaraz urzędowanie, czy też wyjedzie najprzód na urlop.

Znowu karambol samochodowy.

We wtorek zdarzył się karambol samochodowy na drodze Myślenice—Kraków. Oto dyrektor robót publ., b. wicemin. Dudek powracał z inż. Kultyńskim do Krakowa, z podróży urzędowej do Krynicy. Za Myślenicami kierownica odmówiła nagle posłuszeństwa, a szofer nie mogąc opanować wozu, wjechał do przykopy. Samochód wywrócił się, dyr. Dudek uległ ogólnym potłuczeniom, a inż. Kultyński i szofer doznali lekkich obrażeń.

KS. BISKUP OKONIEWSKI — HONOROWYM DOKTOREM TEOLOGJI UNIW. JAG.

Równocześnie z nadaniem doktoratu honorowego Księciu-Metropolicie Sapieże, nadał Wydział teol. Uniw. Jagiell. doktorat honorowy ks. Biskupowi Stanisławowi Okoniewskiemu, bisk.-koadjut. w Pelplinie, za zasługi naukowe i literackie na niwie teologicznej.

DEKORACJA MIASTA.

Z powodu obchodu 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu, który odbędzie się w Krakowie w dniach 2, 3 i 4 lipca b. r., Prezydjum miasta zarządziło dekorację budynków miejskich flagami o barwach państwowych i miejskich.

Prezydjum miasta zwraca się do pp. właścicieli realności z gorącą prośbą, aby w dniach powyższych zechcieli domy swe przyozdobić flagami powyż podanemi.

Z POBYTU WYCIECZKI ROBOTNIKÓW POZNAŃSKICH.

W pierwszy dzień pobytu w Krakowie wycieczka zwiedziła zabytki m. Krakowa, oraz saliny wielickie. W drugi dzień, t. j. w święto Apostołów Piotra i Pawła, goście udali się o godz. 6 rano na Mogiłę Kościuszki, gdzie przy kościółku św. Salwatora powitała ich delegacja obywateli Półwsia i Zwierzyńca na czele z pp. Glińskim i Ruskiem, poczem, przy dźwiękach muzyki Braci Albertów, udali się robotnicy w pochodzie na Mogiłę. W powrocie zatrzymała się wycieczka w starożytnym kościółku św. Salwatora, gdzie nabożeństwo odprawił sekretarz generalny i kierownik wycieczki, ks. Michałowicz. Po nabożeństwie, z ambony na cmentarzu kościelnym wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Ludwik Kasprzyk, poczem wycieczka w pochodzie przeszła do pałacyku pod „Lipkami“, gdzie przemówił poseł Mianowski. Od godz. 11 do 4 po południu nastąpiło dalsze zwiedzanie pamiątek Krakowa, o godz. 4 wspólny obiad w refektarzu OO. Franciszkanów.

O godz. 8 wieczorem zgromadzili się uczestnicy wycieczki na dworcu kolejowym, żegnani przez delegację stowarzyszeń katolickich miasta na czele z ks. Kasprzykiem, przyczem sekretarz generalny Chrześc. Związków zawodowych, p. Front, w serdecznych słowach pożegnał odjeżdżających, a muzyka Związku Młodzieży rękodzielniczej odegrała szereg pieśni narodowych. O godz. 9.40 wycieczka opuściła nasze miasto.

NA ROWERACH DOKOŁA POLSKI.

Redakcję naszą odwiedzili pp. Konstanty Tokarzewski i Michał Siemianowski, studenci uniwersytetu w Poznaniu. Obaj podróżują dokoła Polski. Z Gniezna wyruszyli w dniu 21 czerwca na rowerach i przez Sieradz i Częstochowę przybyli do Krakowa, gdzie zamierzają zatrzymać się jeszcze przez dwa dni. Następnie ruszają do Zakopanego, stamtąd do Lwowa i Kołomyji, potem wzdłuż granicy wschodniej przez Tarnopol i Pińsk do Wilna i t. d. Ogółem zamierzają zrobić około 3.500 km. Będzie to pierwsza tego rodzaju podróż dokoła Polski.

Kraków, 1 lipca.

Czwartek 1: Św. Teodoryka.
Piątek 2: Nawiedzenie N. M. P.
Piątek 2: Wschód słońca o godzinie 3.35, zachód o 19.52.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI FRANCISZKAŃSKICH. Szczegółowy program uroczystości ku czci św. Franciszka z Assyżu podamy w najbliższym numerze. Na piątek przewiduje program nabożeństwa we wszystkich kościołach franciszkańskich o godzj 4. Otwarcie kongresu na Wawelu o godz. 6 i wieczór muzyczny w krużgankach kościoła OO. Franciszkanów o godz. 8 wieczór.

BŁĄD DRUKARSKI. W nr 146 w rubryce „Ruch wydawniczy“ nazwisko autora „Zarysu dziejów Polski“ ma brzmieć Fiwel, a nie Feiwel, jak mylnie wydrukowano.

BIURA KONSULATU CZESKOSŁOWACKIEGO w Krakowie będą w dniach 5 i 6 b. m. zamknięte. Interesenci winni załatwić sprawy paszportowe w sobotę 3 b. m.

ODWOŁANIE STRAJKU W KINACH. Jak wiadomo, magistrat krakowski odrzucił, żądanie właścicieli kinoteatrów w sprawie obniżenia podatku gminnego od biletów z 60 na 30 proc. Właściciele kin, którzy pierwotnie postanowili w razie odmówienia ich postulatów, rozpocząć z dniem 1 lipca strajk, obecnie wstrzymali się z tą decyzją aż do załatwienia konfliktu między kinami a magistratem m. Warszawy. Wobec tego kina krakowskie będą nadal czynne.

POSTÓJ POCIĄGÓW W JORDANOWIE. Dyrekcja kolejowa w Krakowie zarządziła postój poniżej minuty w Jordanowie pociągu pospiesznego, odchodzącego z Krakowa o godz. 8.05 i pociągu powrotnego nr. 6102, przybywającego do Krakowa o godz. 22.35. Pociągi te kursują od 1 lipca do 10 sierpnia i od 23 sierpnia do 31 sierpnia codziennie, a ponadto każdej niedzieli.

OPŁATY NA ROGATKACH MIEJSKICH. Z dniem 1 lipca b. r. zaprzestaje gmina m. Krakowa pobierać linjowy podatek od artykułów spożywczych. Dotychczasowe urzędy linjowe będą pobierać opłaty mytnicze od zwierząt, zaprzęgów i automobilów, przyczem zajmą się nadzorem sanitarnym nad mięsem wprowadzanem do Krakowa i innemi podobnemi sprawami. Na dworcach kolejowych i na Wiśle wchodzi w życie podatek towarowy od tych artykułów, które dotąd płaciły podatek spożywczy.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj w południe zawezwano Pogotowie ratunkowe na cmentarz rakowicki, gdzie kobieta niestwierdzonego nazwiska zażyła w zamiarze samobójczym znaczną dawkę jodyny, zmieszanej z opjum. Desperatkę liczącą lat około 30, przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala. Identyczności desperatki dotąd nie zdołano ustalić, gdyż nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów. — Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Marję Koziarę, lat 25, wyrobnicę, która dn. 29 ub. m. o godz. 9 wiecz. wyskoczyła z okna I piętra na ulicę i doznała złamania kręgosłupa. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

Wici świętego Franciszka.

Rzucamy hasło świętego Franciszka z Assyżu wszystkim obywatelom naszego miasta, zapraszając ich na trzydniowe uroczystości siedmsetnej rocznicy Jego zgonu i żywimy niepłonną nadzieję, że w dniach 2, 3, i 4 lipca katolicki Kraków odpowie odzewem iluminacji serc i domów!

W chwili, w której święcić będziemy urzeczywistnienie powszechnego Braterstwa w Trzecim Zakonie Świętego Biedaka z Assyżu, niech nastąpi tłumne zjednoczenie wszystkich w jednym zgodnym, potężnym akcie wiary, która przenosi góry nieporozumień społecznych i odmienia oblicze skłóconego kraju!

Niech wspólna Komunja święta i wspólne modły o uratowanie Ojczyzny połączą nas jak najliczniej zrana, zaś wieczorem olbrzymia procesja, w której każdy będzie niósł światło jarzące w ręku, niech będzie przeglądem bratnich wojsk pod Znaku Chrystusa na pamiątkę walnego zwycięstwa ducha nad ciałem.

Flagi i światła niech rozweselą domy Krakowa.

Uroczysta Akademja w krużgankach franciszkańskich i liczne wykłady na Wawelu wznowią nam postać Świętego Genjusza, któremu zawdzięczamy żywą poezję Mszy Północnej, cudownej Pasterki, pomost między ubogimi a bogatymi i widzenie ubóstwa w ślubnym wieńcu idealnej Oblubienicy.

Zapraszamy wszystkich do uczestniczenia w obchodzie.

Żywe słowa, padając jak iskry, oby zapaliły serca do twórczych rezolucyj, godnych Wawelu i całej Polski!

Idźmy za Świętym, którego głos dotąd brzmi i po tylu wiekach poucza, że co postradała pycha, odzyskać może pokora, a co zniszczyła nienawiść, odbuduje Miłość — bo pokój, to miłosierdzie.

Komitet jubileuszowy.

POSZEDŁ DO SZKOŁY I NIEWRÓCIŁ. Antoni Kocoł, zwrotniczy kolejowy, doniósł, że dnia 28 ub. m. syn jego Józef, lat 16, uczeń IV kl. gimn., wyszedł do szkoły po świadectwo i do dnia 29 ub. m. do domu nie powrócił. Za zaginionym wszczęto poszukiwania.

ZEBRANIE PEŁNEGO KOMITETU WYBORCZEGO do Kasy chorych w Krakowie odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 7 wiecz. w Domu Związkowym. Stowarzyszenia katolickie i chrześc. Związki zawodowe powinny wysłać na zebranie swoich delegatów.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚ. SAKRAMENTU zostanie odprawioną we czwartek dnia 1 lipca, w kościele Felicjanek o godz. 8-mej.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK odbędzie się 2 lipca proczyste nabożeństwo z całodziennem wystawieniem N. Sakramentu. We czwartek nieszpory wstępne o godz. 5, nazajutrz prymarja wpół do 7, wotywa o 9, uroczysta suma o wpół do 11, nieszpory z kazaniem i procesją o wpół do 5.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Łatwiej przejść wielbłądowi“...

Teatr „Nowości“ przy ul. Rajskiej.

Czwartek: „Mąż o dwóch żonach“.

WANDA: „Dzieje carskich brylantów“, dramat w 7 aktach.

REDUTA: „Kobieta na łańcuchu“, film amerykański, silnie senzacyjny i atrakcyjny. 13 aktów. Program podwójny dwugodzinny. W roli głównej Collen Moore i Klara Windsor.

UCIECHA: „Płomienna kawalkada“, monumentalny dramat w 8 aktach; w głównej roli Stanisław Gallone.

SZTUKA: „Piętno krwi“ z Polą Negri.

PROMIEŃ: „Salambo“ dramat w 10 aktach.

WARSZAWA: Hoot Gibson w filmie senzacyjnym „Bohater dnia“.

NOWOŚCI: „Trzy przygody miłosne“, dramat 7 aktów.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dyrekcji teatru udało się pozyskać Aleksandra Moissiego na trzy przedstawienia „Króla Edypa“ Sofoklesa. Będą to ostatnie u nas występy wielkiego artysty.

WARSZAWSKI TEATR „QUI PRO QUO“ przybywa do Krakowa, aby 1 lipca rozpocząć w „Bagateli“ występy gościnne. W skład zespołu wchodzą: Hanka Ordonówna, Helena Buczyńska, Jarossy, Minowicz, Wawrzkowicz, Szymbortówna, Topolnicka, Dymsza, Krukowski, Wojnar i Ciesielski; ponadto przybywa balet, złożony z dziesięciu osób. Odegrane zostaną rewje: „Serwus Jarossy“, „Rączka w rączkę“, „Hocki, klocki“ i „Hallo wujek“.

VI Zjazd psychjatrów polskich w Krakowie.

Drugi dzień (poniedziałek) obrad VI-go Zjazdu Psychjatrów Polskich, wypełniły tematy z zakresu schizofrenji, najczęstszej choroby umysłowej. Główne referaty wygłosili: Dr. Stryjeński, Dr. Bychowski, Dr. Sterling i prof. Mazurkiewicz, uzupełniająco zaś odczyty Dr. Bornstein, Doc. Zieliński, Dr. Medyński (!), Dr. Szpidbaum, Dr. Wilczkowski, Dr. Sikorska, Dr. Brzezicki, Dr. Czaykowski.

Swojego rodzaju rewelacją była wycieczka urządzona w trzecim dniu Zjazdu do Zakładu Państw. dla umysłowo chorych w Kobierzynie, autami dostarczonemi przez Prezydjum miasta. Na szczególne podkreślenie zasługuje staranne i niezwykle troskliwe przyjęcie uczestników zjazdu przez tamtejsze grono lekarzy z dyrektorem doc. U. J. Morawskim i zarządcą p. Kopiaszem na czele. Ten dzień obrad miał charakter praktyczny, bo dokładnie zaznajomił przybyłych gości z wspaniałemi ulepszeniami i udogodnieniami leczniczemi Zakładu. Goście zwiedzali przez cały dzień pawilony — jak wiadomo — **przepełnione w tym roku przez umysłowo chorych** (około 950!), Równocześnie przed południem wygłoszono szereg referatów, omawiających wyczerpująco organizację opieki psychjatrycznej we wszystkich dzielnicach Polski. Każdy z referentów podkreślał z całym naciskiem potrzebę natychmiastowego powiększenia liczby łóżek dla chorych umysłowo i konieczność doraźnej pomocy ze strony Władz Centralnych. **Fakt, że tylko 40% zapotrzebowania łóżek psychjatrycznych w Polsce mogą pokryć istniejące Zakłady i wstrzymanie przyjęć w szpitalu św. Łazarza i Zakładzie Kobierzyńskim, jest wystarczającem unaocznieniem grożącej katastrofy.** Referaty główne wygłosili: Dr. Karol Rychliński (Warszawa), Dr. Roman Zagórski (Kulparków, Lwów), Dr. Józef Bednarz (Tworki, Pruszków); referaty uzupełniające wygłosili: Dr. Deresz, Dr. Cyran, Dr. Łuniewski, radca sądowy Dr. Zarzycki. Dyskusję bogato ilustrowaną zakończył wybór stałej komisji dla spraw szpitalnictwa psychjatrycznego.

Specjalne podziękowanie należy się komitetowi organizacyjnemu, który postawił VI. Zjazd Psychjatrów na najwyższym dotąd poziomie, a zarazem przedstawił praktycznie na miejscu doskonały obraz całokształtu pracy w tej dziedzinie lekarskiej. Miłą niespodzianką były podczas przerwy obiadowej produkcje muzyczno-wokalne, które wypełniły pięknie: Trio złożone z doskonałego skrzypka p. Artura Opoczyńskiego, wiolenczelisty p. Walerego Deca i pianisty p. Mieczysława Buchnera, następnie śpiew art. oper. p. M. Chmielowskiej przy akompanjamencie prof. Ludwiki Grodzickiej, oraz produkcje utalentowanej pianistki p. Halszki Bladowskiej.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zjazd rzemieślniczy w Warszawie.

Inauguracja i powitania. — „Obrońcy" rzemiosła z pod znaku Lewiatana. — Burzliwa dyskusja. — Uchwały Rady Głównej i cechu rzeźników. — Za przedłużeniem czasu pracy.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie Zjazd Rzemieślniczy, zorganizowany przez Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze. Organizacja ta pozostawała dotychczas — jak to już nieraz zaznaczyliśmy — pod silnemi wpływami narodowej demokracji, której członek, p. poseł Rudnicki, jest prezesem. Partyjna polityka kierowników C. T. R. w osobach pp. Rudnickiego, Ilskiego i inż. Kwasieborskiego była powodem wielu niekorzystnych dla rzemiosła posunięć zwłaszcza w zakresie ustawy przemysłowej. Stąd zjazd ostatni, na którym poruszone były aktualne dla rzemiosła sprawy, wzbudził szersze zainteresowanie. Zjazd ten, korespondent nasz opisuje następująco:

Pierwszy dzień VIII. wszechpolskiego zjazdu rzemieślniczego rozpoczął się nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów odprawionem przez ks. kan. Kaima. Po nabożeństwie wygłosił on krótkie przemówienie do delegatów z życzeniami pomyślnego wyniku obrad.

„Modliłem się Kochani Bracia — mówił na zakończenie — o błogosławieństwo dla Was, którego Wam Bóg niewątpliwie użyczy jeśli miłością Chrystusa owiani w Jego ewangelicznych zasadach będziecie szukać odnowienia stanu rzemieślniczego, wierni ideom za które Wasi przodkowie cierpieli".

Obrady rozpoczęto w Resursie obywatelskiej. Zagaił je prezes Centr. Tow. Rzemieśl. poseł Rudnicki, wybrany na przewod. Zjazdu.

Udział w otwarciu Zjazdu wzięli przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu. Powitalne przemówienie między innemi wygłosił wicemarszałek Sejmu Gdyk (Ch. D.). W pełnych zapału słowach wyraził życzenia, by obrady przyniosły zrozumienie powagi chwili i sprowadziły rzemieślników do jedności organizacyjnej na chrześcijańskich zasadach dla bogactwa i rozwoju miast polskich. Później zabrali głos: sen. Baliński, pos. Chełmoński (Z. L. N.), p. Szurlej, delegat M. P. i H. prezes Marjański im. Związku Rzem. Chrześć., p. Marcinkowski prezes Związku Buchalterów. Dyr. Jakubowski im. Stow. Kupców Polskich, podniósł fakt żywotności rzemiosła, które również tak, jak i handel zmaga się z trudnościami. W końcu p. Siecinski im. Zjednoczonych Stow. Polskich, zaczął słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" i wskazując na brak zgody powodującej w wielkiej mierze zło panujące w kraju, stwierdził że tylko wtedy możemy zwyciężyć, jeśli wierni będziemy zasadom wyrytym na sztandarach mieszczańskich.

Min. Kwiatkowski nadesłał list, w którym usprawiedliwił swą nieobecność urzędowym wyjazdem i zapowiedział swe przybycie w 3-cim dniu Zjazdu.

Pierwszy referat wygłosi pos. A. Wierzbicki (prezes Lewiatana). „O zasadach gospodarstwa narodowego w Polsce". Mówca widzi zło w gospodarstwie narodowem dlatego, iż nad niem zaciążył parlament partyjnopolitykowany, wyciągający jedynie subsydja dla partyj bez oglądania się na całość gospodarki. P. W. nie powiedział tylko tego, że on, jako przedstawiciel wielkiego przemysłu, był jednym z tych, którzy żyli ze skarbu Państwa, z wielką szkodą najszerszych warstw narodu.

Drugi z rzędu referent, pos. Dr Ilski, mówił „Jak przeciwstawić się upadkowi warsztatów rzemieślniczych" i skonkretyzował swe wywody w 9-ciu zasadniczych punktach:

1) usunąć rozbieżności w organizacjach rzemieślniczych, bo tylko z silnym się dzisiaj rozmawia.

2) Wzmocnić instytucje kredytowe rzem. i wystąpić do walki o to prawo na terenie Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Polskiego.

3) Udzielić kredytu na odbudowę warsztatów rzemieślniczych.

4) Oddawać zamówienia rządowe polskiemu rzemiosłu.

5) Wprowadzić warsztaty na nowe tory, by mogły dobrze i tanio produkować.

6) Organizować stałe jarmarki rzemieślnicze.

7) Organizować hurtownie materjałów i półfabrykatów.

8) Przeprowadzić racjonalny rozkład warsztatów po całej Polsce.

9) Zorganizować nauczanie tak, by ono tworzyło kadry dobrze ukwalifikowanych sił zawodowych.

„Odbudowę kredytu" referował pos. **Łażewski**, poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 5 rozpoczęła się dyskusja, w której zabierało głos 26 mówców, a **większość z nich wypowiadała się przeciwko referentom i zarzucała Cent. Tow. Przem. partyjnictwo.** Do ostatniej bowiem chwili nie można się było dowiedzieć, jacy będą referenci których zebrani inaczej sobie wyobrażali. Sądzili oni, że o pomocy dla rzemieślników mówić będą ludzie **pracujący dla rzemiosła, a nie jego przeciwnicy.**

Wogóle zapanowała **atmosfera wielkiego zdenerwowania,** a zażaleniom nie było końca. Jaka szkoda, że **dominującą nutą nie była zgoda i wzajemne zrozumienia,** co było najlepszym dowodem **braku jednolitego frontu polskiego rękodzieła.**

Równocześnie toczyły się obrady Rady Głównej C. T. R. Uchwalono polecić komitetowi wykonawczemu **ogłoszenie konkursu na podręcznik kalkulacji zawodowej dla warsztatów rzemieślniczych,** oraz przyjęto do wiadomości wypracowanie przez komitet wzoru książkowości dla rękodzielników. Pozatem dokonano **wyborów części wydziału wykonawczego.** Wybrani zostali: pos. Rudnicki, J. Herb, inż. Kwasieborski, St. Lipczyński i inni.

Z uchwał poszczególnych grup zawodowych zasługują na uwagę **rezolucja rzeźników i wędliniarzy,** stwierdzające, że rzemiosło, liczące 800 tysięcy zorganizowanych rękodzielników, **jest podstawowym czynnikiem gospodarczej odbudowy państwa, że dotychczasowa polityka rządu doprowadziła je do ruiny, że władze winny ustosunkować się doń sprawiedliwie w dziedzinie prawnej, kredytowej i podatkowej.**

W uchwałach, jakie zjazd powziął na końcowem, plenarnem posiedzeniu, znajdują się żądania **podwyższenia tygodniowego czasu pracy do 48 godzin,** wprowadzenia w budownictwie i zajęciach sezonowych **10 godzin pracy, reorganizacji Kas chorych i pomocy kredytowej dla rzemiosł ze strony rządu i szereg innych.**

Marjan Padechowicz.

—o—

Lekka zwyżka dolara.

W prywatnych obrotach 9.80—9.83 zł.

Poniedziałkowa, paniczna zniżka dolara zatrzymała się wczoraj na poziomie 9.80 zł. Zaznaczyła się nawet lekka tendencja zwyżkowa, a to w związku z pogłoskami, że Bank Polski chce ustabilizować dolara na kursie 10 zł. We Lwowie prywatne obroty 9.80 zł., w Warszawie 9.85—9.87 zł., w Katowicach jak w Warszawie. Bank Polski płacił za gotówkę 9.60 zł. i 9.70 zł. za czeki. Kursa bankowe 9.80—9.82 zł.

Inne dewizy: funt szterl. 45.80 zł., 100 mk. niem. 234 zł., 10 0fr. franc. 28.25 zł., 100 fr. szwajc. 190.25 zł., 100 szyl. austr. 138.50 zł., 100 kor. czesk. 29.15 zł.

W akcjach ruch słaby, brak materjału, przejawia się jednak zamiar zwyżki. Dla braku towaru obroty były minimalne. Zainteresowanie cukrowniczemi nadal silne bez oddawców; chciano kupować Chodorów po 59 gr. i Chybie po 3.25 zł., jednak bez tranzakcji. Zieleniewski i Górka silniejsze. Na pogiełdziu Bank Polski i Lokomotywy w poszukiwaniu.

Notowano: Zieleniewski 9.05 zł., Górka 7 zł., Krakus 13 gr.

Pogiełdzie: Bank Polski 50.50 zł., Jaworzno 6.30 zł.

Życie sportowe.

WTORKOWE ZAWODY FOOTBALOWE W KRAKOWIE.

20 P. P. — Jutrzenka 1:1, Nadwiślan — Wolność 6:0 (3:0), Legja — Orkan 2:1 (1:0), Patria — Hasmonea 2:1 (2:0), Sparta — Błękitni 5:1 (2:1). Ten ostatni match zadecydował o zdobyciu mistrzostwa grupy B-klasy przez Spartę 13 punktów, stosunek bramek 22:9) 11 lipca rozpoczną się rozgrywki między mistrzami grupowanemi o mistrzostwo podokręgu krakowskiego, między Spartą, Zwierzynieckim K. S. i Olszą.

Podgórze—Urania 6:1 (3:1). Znowu ładne zwycięstwo Podgórza. Wszystkie sześć bramek zdobył Pajorski.

Pozatem nic ciekawego. Wtorek minął bez ważniejszych emocji.

OSTATNIE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH W KRAJU.

Łódź: Wisła (Kraków) — Ł. K. S. 3:0 (1:0). Był to uroczysty match o puchar P. Z. P. N... Ładnie zdobył Rejman I. pierwszego goala, po pauzie, z solowego wypadu Balcera padł drugi... Ł. K. S. zaczął grę ordynarną. Bramkarz Ł. K. S-u poturbował Adamka, który zrewanżował mu się również dotkliwie, na co sędzia p. Mallor z Poznania całkiem słusznie obu wykluczył z gry. I mimowoli przed końcem matchu publiczność niezadowolona z wyroków sędziego wtargnąwszy na boisko i pobiła go... Sędzia był zmuszony przerwać grę i uznać zawody za przegrane dla Ł. K. S-u w stosunku 3:0... Gościna Wisły w Łodzi stanie się historyczną. Dziwne, skąd się w tym zadymionym polskim Manchesterze wziął taki hiszpański temperament.

Lwów, Sparta — Sokół (Równe) 4:0 (0:0). Zawody o puhar P. Z. P. N.

Team Hasmanei i Lechji — Czarni 2:2 (2:0).

Toruń, T. K. S. — Warszawianka **5:3 (2:0).** Zawody o puhar P. Z. P. N.

Warszawa, Pogoń (Lwów) — Polonia 6:0 (2:0)

Poznań, Turyści (Łódź) — Pogoń 8:0 (4:0).

Trzebinia, Garbarnia (Kraków) — Trzebina 3:1.

FINAŁ KRAKOWSKICH MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH.

We wtorek wyklarowała się sytuacja. Sekcja lekkoatletyczna Cracovi osiągnęła 64 punktów, A. Z. S. 33 punkty, Wisła 20 punk. Jutrzenka 9 punkt. Makkabi ani jednego. Również w zawodach pań Cracovia zdobyła pierwsze miejsce (32 punkt.), poczem Makkabi przypadło drugie (28 punkt.) i Jutrzence (5 punkt.). Walki zawodników były niezwykle intresujące i świadczą o znacznem wyrobieniu lekkoatletycznem Krakowa.

POLSKA—ESTONIA.

Zawody międzypaństwowe odbędą się w dniu 4 b. m. w Warszawie. Polską drużynę będą reprezentować: Domański, Czajkowski, Karasiak, Lubina, Wieliszek, Kahan, Tupalski, Batsch, Kuchar, Sobota, Cichecki.

ŁAZARSKI (Cracovia) po raz trzeci zdobył mistrzostwo kolarskie Polski w Warszawie dn. 27 b. m. w czasie 12.8 sek. Łazarski musiał 6 razy startować i w każdym biegu zwyciężać, ażeby dojść do finału.

KOSTRZEWSKI (A. Z. S. Warszawa). Znakomity biegacz wyjechał do Londynu gdzie w dn. 2—3 lipca będzie startować na międzynarodowych zawodach. Dnia 4 lipca weźmie udział w międzynarodowych zawodach w Brukseli.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hoiska. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matysik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem B. Ferka.